Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1500 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 2200 Mk.
Zagranicą 4500 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA 80 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 271 (7310) Wtorek, dnia 28 Listopada 1922 r. Rok XXX

„OAZA"

Początek codziennie: I-szy seans o godzinie 6. ostatni 9.15 w Sobotę i Niedzielę I-szy seans o g. 4.30 ostatni 9.15

Muzyka znacznie zwiększona (symfoniczny kwartet)
Przygrywa także podcz. antrak.

Dla młodzieży dozwolone. Od dnia 27 listopada rb., tylko kilka dni. Dla młodzieży dozwolone.

Wielki sensacyjny dramat w 6-ciu aktach amerykańskiej wytwórni „Trans-Atlantic" w Nowym-Jorku p. t.

„POTOP" W roli głównej niezwyciężony siłacz amerykański Eddie Polo

Obraz ten z wielkim powodzeniem był demonstrowany w kinie „Apollo" w Warszawie.

Dr. P. KLINGER
SPECJALISTA
chorób wenerycznych i skórnych
∴ (analizy krwi na syfilis) ∴ 1402
przyjmuje codziennie: od 9—10 i od 4—7, w niedziele i święta od 11—1. Towarowa 3, I p.

LABORATORJUM
CHEMICZNO-BAKTERJOLOGICZNE
D-ra med. S. WAŁCHOWICZOWEJ
z Radomia, przeniesione do Kalisza Al. Józefiny № 13, II piętro
WYKONYWA wszelkie analizy w zakres djagnostyki lekarskiej wchodzące (analizy krwi na syfilis i inne). Czynne codziennie od 9—1 i od 3—6.
Z chorób wewnętrznych i dziecięcych przyjęcia między 4—7 po południu.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. obywatelom ziemskim, że
artystyczne trio
pod kierunkiem JAGUDINA przyjmuje zamówienia na wyjazd na bale.
Adr.: Al. Józefiny 13, II piętro na prawo.
3165

TELEGRAMY.

Groźna sytuacja

ŁONDYN. Podczas debaty w izbie gmin oświadczył lord Grey,—że bardzo groźnie zapowiada się obecna sytuacja na Blizkim Wschodzie gdzie przewidywana jest konsolidacja bloku turecko-rosyjsko-niemieckiego. Przeciwko tej konsolidacji aljanci muszą utworzyć front jednolity jeżeli chcą uniknąć katastrofy. Należy, jednak się spodziewać, że solidarność aljantów wytworzy w Europie pomyślną sytuację. Lord Salisbury oświadczył, że pierwszem zadaniem obecnego rządu jest poparcie polityki Curzona, zmierzającej do usunięcia rożnic między aljantami. Musimy w Łozannie zająć silne stanowisko i stworzyć na Wschodzie trwałe stosunki.

O Polskię walutę na Śląsku

KATOWICE. Na skutek depeszy ministra skarbu, że do wypowiedzenia konwencji genewskiej w sprawie marki niemieckiej, potrzebna jest rządowi polskiemu uchwała plenum sejmu śląskiego, a nie wystarcza uchwała komisji walutowej. Marszałek Wolny zwoła nadzwyczajne posiedzeniu sejmu śląskiego na poniedziałek. dnia 27-go bm.

Na porządku dziennym znajdować się będzie tylko wniosek rządowy w sprawie wprowadzenia marki polskiej.

Jak ukonstytuuje się Prawica

WARSZAWA. Wczoraj w sejmie odbyło się zebranie grupy p. Dubanowicza tj. Chrześc. nar. stron. lud. Do grupy tej wejdą, jak się okazuje, posłowie z chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego w Poznańskiem oraz paru t. zw. podolaków, to jest grupy wielkich posiadaczy ziem skich w Galicji Wschodniej. Grupa cała liczyć będzie około 20 posłów.

Chrześcijańska demokracja liczy, że będzie miała 40 posłów, reszta zaś to znaczy około 103 posłów, stanowić będzie związek ludowo-narodowy. Ten ostatni odbył też wczoraj zebranie organizacyjne, na którem postanowiono między innemi, że narazie reprezentować klub nazewnątrz będzie dawne prezydjum frakcjiw następującym składzie: pp. Stanisław Głąbiński, St. Grabski, Marjan Seyda i Zamorrki oraz nowoobrany senator p. Zdanowski.

Nowy sułtan

KONSTANTYNOPOL. Odbyło się tu uroczyste objęcie władzy przez nowego sułtana w obecności członków rodziny sułtańskiej, dygnitarzy dworu oraz wysokich funkcjonarjuszy.

Obrady zarządu P. S. L.

WARSZAWA. W dalszym ciągu obradował zarząd główny PSL.

Omawiano szereg spraw, związanych z określeniem programu i taktyki PSL. w nowym sejmie. Nie rozpatrywano zupełnie spraw podziału mandatów. Postanowiono wejść w kontakt informacyjny z klubami sejmowymi. Z dyskusji, przeprowadzonej na posiedzeniu wynika, że kandydatem PSL. na prezydenta Rzeczypospolitej jest obecny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech

BUDAPESZT. W Pięciokościołach i Kapowar odczuto godz. 4 rano trzęsienie ziemi, idące w kierunku zachodnim. Huk podziemny słychać było także w południowej części komitatów Polna i Bareneya oraz w okolicy Baya.

Paderewski.

PARYŻ. „Chicago Tribune donosi z Nowego Yorku, że Paderewski rozpocznie nanowo jako pianista publiczne występy.

Dziennik podaje również, że Paderewski spotkał się z Clemenceau, przyczem spotkanie miało momenty wzruszające. Obaj mężowie przypomnieli sobie chwile z okresu konferencji w Wersalu, poczem Paderewski wykonał w obecności Clemenceau impromptu Szuberta.

Rosjanin Serebiennikow hospitantem Ch. Zw. J. N.

WARSZAWA. „Ekspress" podaje, że poseł Serebiennikow, który wyszedł z listy mniejszości narodowych zgłosił się jako hospitant do klubu Ch. Zw. J. N.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA 27. W sobotę o godz. 6 i pół zrana, pociąg towarowy Nr. 1061, który wyszedł ze st. Warszawa-Praga w kierunku Białegostoku, najechał na przejeździe Nr. 1 przy ul. Radzymińskiej na pociąg mareckiej kolejki wąz kotorowej.

Wskutek niedbalstwa starszego zwrotniczego, Franciszka Górskiego i zwrotniczego, pociągu Józefa Moskwika, pociąg towarowy uderzył w trzeci od końca wagon kolejki mareckiej. Starcie miało następstwa fatalne, gdyż doszczętnie zniszczono 3 wagony kolejki wązkotorowej i uszkodzono silnie parowóz szerokotorowy Nr. 4451 G. 7.

Ofiary starcia rekrutują się z pośród dojeżdżających do Warszawy rzesz robotniczych. Ogółem rannych jest osób 33 i jedna zabita.

S. p. Wacław Iwaszkiewicz

WARSZAWA 26. W sobotę o godz. 10-ej wiecz., w szpitalu Ujazdowskim zakończył życie jen. dywizji Wacław Iwaszkiewicz.

Urodzony d. 25 sierpnia 1871 r. w Omsku na Syberji jako syn zesłańca, po ukończeniu korpusu kadetów i wojskowej szkoły pawłowskiej w Petersburgu, w r. 1897 przydzielony był do Kiachty, do wschodnio-syberyjskiego batalionu linjowego. Bierze czynny udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Wojna światowa 1914—1920 zastaje go w stopniu pułkownika. W roku 1915 już—jako jenerał—zostaje dowódcą brygady, w 1916 komendantem I korpusu polskiego go, jen. Iwaszkiewicz na czele garstki polskich bohaterów przedziera się poprzez zwarte falangi czerwonej armji z Jelni do Bobrujska. Ten przemarsz stanowić będzie jedną z najchlubniejszych kart męstwa żołnierza polskiego. W korpusie obejmuje dowództwo III-ej dywizji.

Po odzyskaniu przez Polskę samodzielnego bytu państwowego, jen. Iwaszkiewicz w r. 1918 otrzymuje dowództwo kieleckiego okręgu organizuje obronę kresów białoruskich, stając na czele dywizji litewsko-białoruskiej.

Gdy hordy ukraińskie zaatakowały Wschodnią Małopolskę, jenerał Iwaszkiewicz śpiesży na odsiecz Lwowa, wyzwalając miasto nowej chwały przysparzając orężowi polskiemu.

W 1918 r. obejmuje jenerał dowództwo VI armji, a potem frontu południowego. W sierpniu 1920 r. zostaje dowódcą okręgu jeneralnego warszawskiego.

Jest kawalerem wszystkich orderów bojowych nietylko polskich ale i zagranicznych, ostatnio nagrodzony najwyższym dotychczas w Polsce odznaczeniem bojowem, krzyżem „Virtuti Militari“ kl. II.

Kałonowie.

Głos z za grobu.

W tece pośmiertnej pierwszego redaktora „Kaliszanina“ ś. p. Adama Chodyńskiego znalazł się artykuł przygotowany do druku, po pierwszej nagance na „Gazetę Kaliską“ w roku 1900-ym, artykuł ten wydrukowany został w Nr. 2000-ym w r. 1903-im. Ponieważ sprawa poruszona przez ś. p. Chodyńskiego jest i dzisiaj aktualna, pozwalamy sobie powtórzyć go w całości.

Biedna ta prowinjca ma tylu opiekunów, tylu nauczycieli, że nie wie często za czyjem iść zdaniem, kogo słuchać, komu dogodzić: Ten chwali w niej to, co gani inny, ów napomina, żeby to robić, przeciw czemu znów drugi stawia zakaz pionurujący. Są to wszystko lekarze, którzy przepisują recepty, niewidząc chorego, a ów niby chory częstokroć zdrowszy od swoich medyków, gdyby niemiał własnego zdania, własnej woli i odwagi cywilnej. w obec owych rad i napomnień najzwyklej sprzeczonych z sobą, mógłby popaść w rzeczywistą niemoc, a nawet i obłęd. Żyjącym w wielkiem mieście, zdaje się, że otrzymali przywilej karcenia prowincji, że stojąc pod chorągwią a raczej wiechą swej dyktatorskiej zarozumiałości, władni są biczem ironji i szyderstwa smagać żyjących gdzieś tam w dali, a pracujących bez przydomku doktorów lub chirurgów filozofji. Są pisma, stale w każdym numerze przesycone, względem innych takim jadem i złośliwością, że wziąwszy je do ręki, bez czytania można być pewnym, że napotkamy w nich szarpnięcie tego lub owego, ośmieszenie dążności uczciwych, a przez owych dyktatorów zdala ferujących swe wyroki, niezrozumiałych; że chęć popierania czegoś lub kogoś, nie z interesów osobistych, lecz z pobudek wyższych i zadania swego wynikającą, będzie tam niewątpliwie stawiona pod pręgierz i wypoliczkowana złośliwie. Nieraz owym wielkim kapłanom krytyki, luminarzom (jak im się zdaje) wiedzy i mądrości wszelakiej dopomagają, poddając materjał, baszybuzuki piórkowi, gdzieś tam z za gór i wód usilujący płytki swój rozum i tejże wartości zdanie, narzucać innym i per fas et nefas zdobywać sobie rozgłos i pozycję jakoby kierowników miejscowej opinji publicznej. Wzruszyć trzeba z litości ramionami nad tą lichotą umysłową, czepiającą się do wszystkiego i wszystkich; bez posiadania odpowiedniej nauki udającą, że innych uczy, pozującą na działacza, trzymającego źle na uwięzi i na pionera, wykopującego z nieznanych głębin dobre i cenne przymioty ludzkie. Tamci z miast wielkich to wielcy Katonowie, ci z małych—Katonki, a choć wszyscy nie z Tusculum, to przecież razem wołają: deleuda!

Dziwny zaprawdę system nauczania i poprawiania piórem maczanem w żółci, sarkazmie i zarozumiałości. Taki mistrz rozkazuje, a wszyscy powinni słuchać z pokorą tego, co wypowie magister, chłoszczący prowincję, na której przecież nie bywa tyle rzeczy godnych ostrej rózgi, co w większych zbiorowiskach ludzkich, z których te gromy Jowiszowe wypadają na dalekich i maluczkich; na owych drobnych, co starają się poprawić złe między sobą, bez rozmazywania go po świecie, a tem samem bez gorszenia i przez nietakt jednostek sprowadzania wstydu na niewinny ogół. Z tego, jakby powiedział niegdyś ś. p. Soter Rozmiar Rozbicki „taki sens się wywodzi, że się kawa cukrem słodzi“, czyli że jak człowiek rozumny winien korzystać z czynionych mu uwag i wskazówek, tak wzajem czyniący mu takowe winien je podawać nie w dawkach goryczą i żółcią, ale przyzwoitością zaprawionych; wreszcie i to nie zawadzi przytoczyć, że poprawiający usterki innych, przedewszystkiem mają obowiązek poprawienia własnych; tak radzili dawni autorowie, a radzili uczciwie i mądrze.

Otwarcie Parlamentu Polskiego.

Jak wiadomo nowa kadencja parlamentarna rozpoczyna się we wtorek, dnia 28 bm.

O godzinie 10 rano odbędzie się w katedrze św. Jana solenne nabożeństwo na intencję pomyślnych prac nowobranych Izb prawodawczych.

Tegoż dnia o godz. 12 m. 15 po południu nastąpi otwarcie nowego sejmu przez Naczelnika Państwa, który wezwie najstarszego wiekiem posła do zajęcia fotelu marszałkowskiego, a dwóch najmłodszych posłów do trzymania pióra. Dotychczas jeszcze nie ustalono, kto jest senjorem sejmu, najmłodszymi zaś posłami okażą się prawdopodobnie: panna Helena Steślicka, posłanka ze Śląska (Ch. J. N.) oraz posłujący już powtórnie p. A. S. Niedbalski (P.S.L.)

Po ukonstytuowaniu tymczasowego prezydjum posłowie złożą uroczyste ślubowanie, według tekstu przewidzianego w konstytucji. Następny punkt porządku dziennego zapowiada przyjęcie tymczasowego regulaminu obrad, stosowanego już w poprzednim sejmie: wreszcie ustalenie porządku dziennego następnego posiedzenia, które prawdopodobnie odbędzie się we czwartek. Dokonany na niem zostanie wybór prezydjum stałego, a przynajmniej marszałka sejmu.

Również 28 bm. o godz. 4 i pół popołudniu nastąpi otwarcie przez Naczelnika Państwa senatu. Porządek dzienny identyczny: 1) powołanie tymczasowego prezydjum, 2) złożenie ślubowania przez senatorów, 3) przyjęcie tymczasowego regulaminu obrad, 4) ustalenie porządku dziennego następnego posiedzenia senatu.

Nie ulega wątpliwości że senjorem senatu jest Bolesław Limanowski on też będzie przewodniczył pierwszym obradom.

Kupujcie 8% Pożyczkę złotą!

KRONIKA.

— MILJONOWKA.—Nr. 4,583,980.

Numer powyższy wyjęto z koła w sobotniem losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej.

Numer ten sprzedany był przez łódzką izbę skarbową.

— WYKONANIE USTAWY O MONOPOLU TYTONIOWYM.

Z dniem 20 listopada r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy z dn. 1 czerwca rb. o monopolu tytoniowym w dalszym okresie przejściowym Tekst rozporządzenia ogłoszono w Nr. 100-ym „Dziennika Ustaw“.

— PODATEK DOCHODY OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym poleca do końca roku bieżącego obliczać i płacić podatek dochodowy od uposażeń służbowych, podług wysokości pensji, otrzymywanych we wrześniu rb. Znaczy to, że podwyżki październikowe i listopadowe z r. b. nie powinny być wliczane do sum podlegających obciążeniu podatkiem dochodowym w grudniu.

— LISTA KANDYDATÓW NA OTRZYMANIE ZIEMI NA KRESACH.

Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje do układu listy kandydatów na otrzymanie ziemi na kresach w roku 1923.

W kolejce wiosennej 1923 r. mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w wojsku polskiem rolnicy, przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy, a przy rocznikach młodszych od 1899 w górę wraz z członkami rodziny. Przeciętna wielkość udziału wynosi od 8 do 25 hektarów (od 15 do 45 mórg), zależnie od jakości ziemi.

— ZIMA ZBLIŻA SIĘ DO NAS. W nocy z soboty na niedzielę mieliśmy zadymkę z dużemi opadami śniegu, przez całą zaś niedzielę szalona wichura, która łamała gałęzie u drzew.

— ZABAWY TANECZNE w zeszłą sobotę oprócz Tow. Wiośl. urządziły: „Resursa Obywatelska“, „Restauracja hotelu Europa“, chór ewangelicki u p. Szauba i towarzystwo żydowskie im. „Elizy Orzeszkowej“ w sali Tow. Muzycznego.

— WIECZÓR TAŃCUJĄCY — RAUT W TOW. WIOŚLARSKIEM.

W ubiegłą sobotę, jako ostatnia przed adwentem odbył się w klubie zimowym wieczór tańcujący w połączeniu z rautem, urządzony przez Zarząd Tow. wspólnie z niedawno zorganizowanem Kołem Młodzieży Sportowej. Wieczór ten, możemy powiedzieć udał się wspaniale. Około 150 osób, przeważnie młodszej generacji zebrało się na sali prześlicznie udekorowanej emblematami wioślarskimi i tańczyło do rana. Około godziny 11-ej wieczorem przerwano tańce i rozpoczął się na scenie koncercik złożony z kilku, ale nadzwyczaj doborowych numerów.

Jako „conferencier“ wystąpił p. Władysław

Maurice Lewel.

HORTENSJA.

Gdy po długiej rozmowie pani i służąca doszły wreszcie do porozumienia w sprawie miesięcznej pensji, wychodni, prania, prasowania i czyszczenia mieszkań, gdy omówiły tysiąc drobiazgów, o których dobra gospodyni powinna pamiętać, pani Lecru rzekła:

Przyjmę pannę do służby przedtem jednak muszę się porozumieć z moim mężem gdyż mamy zwyczaj radzić się wzajemnie przed postanowieniem czegoś. W każdym razie dziś wieczorem otrzyma panna odpowiedź.

Odprowadziła kandydatkę na korytarz poczem otworzyła drzwi do pokoju męża i zawołała:

Alfredzie! Pozwól na chwilę!

Gdy wszedł zaczęła mu opowiadać.

Służąca którą przysłali mi z kantoru, nie jest już pierwszej młodości nie jest również stara; nie jest ona piękna, lecz i nie specjalnie brzydka, wyraz twarzy ma dość miły, i otwarty. Powiedziałam jej że wychodnię będzie miała tylko dwa razy w miesiącu i to niezawsze gdyż w niedziele zwykle miewamy gości; pokazałam jej całe mieszkanie i posadzki, które codziennie u nas się froteruje: wszystko to zupełnie jej nie zraziło.

To doskonale!

Jedna rzecz tylko mnie trapi.

Posiada ona tylko jedno jedyne świadectwo. Muszę przyznać, że jest ono wyśmienite i wydane po czternastu latach służby

Więc?...

Więc, gdy zapytałam, dlaczego odeszła, zmieszała się silnie i dała mi niejasną odpowiedź. To ciekawe, dlaczego gdy byli z niej zadowoleni, po czternastu latach zmienia miejsce... Prawda?

Rzeczywiście.

Musisz iść do jej dawniejszego chlebodawcy aby dowiedzieć się prawdy. Bądź tylko zręczny i mądry, gdyż ludzie często nie chcą udzielać informacji.

Pan Lecru zrobił kwaśną minę.

Czuł wstręt do tego rodzaju wywiadów i powiedział to żonie, pani Lecru twierdziła, że w tym wypadku musi się poświęcić, gdyż nie wypada, aby kobieta chodziła do mieszkania starego kawalera.

Oczywiście, oczywiście wzdychał zrezygnowany Znasz jego nazwisko i adres?

Pan Pedelat, ulica Fromentin 1. 17

Zastanowił się.

Pedelat, Pedelat?. Miałem znajomego, który się tak nazywał, ale to trzydzieści lat temu...

No, widzisz to pewno ten sam.

Perspektywa ujrzenia towarzysza młodości zachęciła go do tej wyprawy. Powrócił w wyśmienitym humorze i z ożywieniem opowiadał żonie:

Nie jest to mój przyjaciel wprawdzie, ale pochodzi z tej samej rodziny. Powołałem się więc na przyjaźń łączącą mnie z jego kuzynem i dzięki temu zdobyłem informacje, których z początku nie chciał mi udzielić. Dałem jej przecież świadectwo mówił i nic więcej nie mam do powiedzenia Wydać że jest on człowiekiem stanowczym i surowym. Zacząłem wywoływać wspomnienia z dawnych lat, zaciekawił się i rozgadał. Otóż ta służąca, Hortensja jest bardzo uczciwa, pracowita czysta szyje (pokazał mi obrus, pięknie przez nią wyhaftowany), nikogo u siebie nie przyjmuje ma tylko jedną wadę a mianowicie: zły charakter.

Uważam że dla nas służąca taka jest doskonałym nabytkiem, a ta jej wada musi być wymysłem pana Pedelat, który pewno jest wścieklý, że od niego odeszła. Śmieszne, że dopiero po czternastu latach zauważył że ma ona zły charakter.. Nie uważasz że mam rację?

Być może, mruknął pan Lecru, z zasady przyznający żonie słuszność.

Zaraz do niej napiszę, zadecydowała.

Natychmiast po wysłaniu listu zaczęła żałować zbyt szybkiej decyzji, znając jednakowoż niesłowność służących, co z dziesięć razy odczuła na własnej skórze liczyła że Hortensja nie przyjdzie. Tymczasem nazajutrz punktualnie z ósmej rano stawiła się wraz z dużym kufrem w mieszkaniu państwa Lecru.

Pani domu natychmiast wyznaczyła jej robotę. Oto fartuch, szczotka ścierka proszę zaczać od sprzątania jadalni.

Hortensja postawiła w kącie parasol, zdjęła płaszcz kapelusz, przypasała fartuch wzięła szczotkę i zabrała się do pracy. Pod pretekstem udzielenia jej wskazówek pani Lecru przyglądała się ro-

Kolabiński, otwierając raut b. dowcipnem przemówieniem. Następnie kilka pieśni odśpiewał p. Finowicki swym pięknym i metalicznym barytonem. Trzy siostry panny Kubickie zaprezentowały się jako utalentowane śpiewaczki i pianistka. Prawdziwą niespodzianką był monolog p. Biskupskiego, który „Jankla Trejlowicza adwokata prywatnego“ wykonał bez szarży, wykazują- duże zdolności artystyczne, za co mu dziękowano oklaskami.

W zabawie tej podkreślić należy niezwykły porządek jaki panował na sali, wielką uprzejmość gospodarzy z pp.: Kosmalskim, Chałupskim i Radajewskim na czele. Wodzirejem był p. Knychalski Wogóle zabawa sobotnia przypomniała lepsze czasy z przed wojny nie pod wzgl. zbytku, lecz szczerej i nieprzymuszonej zabawy. Jak słyszeliśmy Tow. Wioślarskie urządzać będzie co dwa tygodnie wieczorki familijne z koncertami w adwencie i poście i tańcami w karnawale.

— ZAKAZ WYWOZU.

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek o zmianie wywozowej polityki rządu, nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną komunikuje że wywóz zbóż chlebowych, mąki itd., w dalszym ciągu nie jest dozwolony; że przed wiosną roku przyszłego rewizja tego zakazu nie będzie rozważana.

— NA PODUPADŁYCH ZIEMIAN.

Czytamy w „Kur. Łódz.“

Julja Jasińska z Łęczycy składa 34 mk., 56 fen. (wyraźnie trzydzieści cztery marki 56 fen.) otrzymane za pośrednictwem p. Fijałkowskiej z Osędowic od zarządu Łęczyckiego kółka Ziemianek, tytułem uregulowania należności rubli 16. za dostarczone rośliny w 1915 roku.

— MILJARDOWY SPADEK.

„Pomorzanin“ donosi:

Pewien żołnierz z powiatowej komendy uzupełnień w Kościerzynie odziedziczył 70,000 dolarów amerykańskich co wynosi 1,120,000,000 marek pols.

— ROCZNICA STRAŻACKA.

W niedzielę, 26 bm., Straż ogniowa Kaliska, obchodziła 58-nią rocznicę swego istnienia o godz. 9 rano odbyła się w kościele Św. Mikołaja na intencję Straży Msza św., w czasie której przygrywała orkiestra strażacka. Po nabożeństwie strażacy na czele ze sztandarem swoim udali się do sali strażackiej gdzie pierwszy przemówił komendant p. F. Karśnicki oddając cześć i hołd założycielowi Straży i jej pierwszemu komendantowi ś. p. Robertowi Puschowi, przyczem orkiestra odegrała marsza żałobnego, następnie przemawiali prezes Zarządu p. L. Dziewulski i honorowy dożywotni prezes Straży p. B. Bukowiński, życząc tej pożytecznej instytucji dalszego rozwoju na pożytek miasta i mieszkańców. Na tem zakończył się obchód rocznicy.

— Z PÓŁKI KSIĘGARSKIEJ.

Opuściła prasę drukarską „Wizja teatralna“ ostatniego tysiąclecia „Turniej Poetów“, pióro Radosława Krajewskiego. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie. Cena 3,000 marek.

ILLUSTRACJA POLSKA.

Dnia 25 listopada ukaże się nowy numer „Illustracji Polskiej“ zawierający portret Mussolini'ego, Opis działalności Faszystów i dużą fotografję z pierwszego posiedzenia nowego gabinetu włoskiego. Nieco o ekscesarzu Wilhelmie (1 duża rycina). Dalszy ciąg powieści Reymonta „Osądzona“. Krytykę „Cyda“ wystawionego w Teatrze Rozmaitości w Warszawie (3 ryciny). Opis wycieczki pierwszej podoficerskiej szkoły piechoty (z 4 rycinami). Obchód w rocznicę zawieszenia broni w Paryżu (z 2 rycinami). Fotografię zwróconych przez bolszewików polskich armat z 17 wieku. Notatkę z wycieczki krajoznawczej (z 2 rycinami). Opis i fotografie dwóch katastrof na lądzie i morzu Ogłoszenia.

— O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ?.

Pamiętaj, obywatelu, że pożyczając państwu swoje pieniądze, wspierasz jego podwaliny, a sobie przez lokatę oszczędności w pożyczce — zapewnisz lepszy los.

Kto chce, się utrzymać na jakim takim poziomie w dzisiejszej walce o byt, musi się imać współczesnej broni, która polega na pracy i oszczędności.

„Narody, które nie umieją pracować i oszczędzać muszą zniknąć z powierzchni ziemi“ — pisał ekonomista francuski.

Wykupując w całości Pożyczkę Złotą naród polski zaświadczy przed światem, iż troszczy się o przyszłość swego państwa i rozwój niezależnego życia ekonomicznego.

— PODEJRZANY OSOBNIK.

Władze policyjne zaaresztowały w restauracji „Europa“ podejrzanego osobnika legitymującego się jako Grzegorz Orłowski. Przyparty jednak do muru Orłowski przyznał się, że nie jest to jego prawdziwe nazwisko, nazywa się bowiem Weil.

— ŻĄDANIA DOROŻKARZY.

Dowiadujemy się, że w związku wzrastającą drożyzną, dorożkarze kaliscy wnieśli do magistratu żądanie, by im stosownie do wzrastającej drożyzny podwyższono stawki za kurs.

— Z SALI STOW. RZEMIEŚLNIKÓW.

Staraniem uczniów gimnazjum miejskiego odbyło się w niedzielę przedstawienie na które złożyły się dwie jednoaktówki pt. „Consilium Facultatis“ i Lita et Compagnie, oraz deklamacje monologi i Jazz-Band. W komedji Consilium Facultatis, wyróżnili się: kol. Liszewski w roli Kaspra Bolbeckiego, kol. Rostropowicz oraz kol. Kryszak w roli Walusia. Całość czyniła bardzo miłe wrażenie—doskonale wywiązały się ze swych ról pp. Nowakowska, Jerchlówna i Milińska. Deklamacje wypowiedziane przez p. Wł. Rostropowicza stanowiły clou wieczoru nic też dziwnego, że p. R. zbierał częste zasłużone oklaski. Również bardzo dobrze wypadła druga komedja Lita et Compagnie, w której wyróżniała się swą doskonałą grą p. Kraucka oraz kolega Jeżewski.

Całkowity dochód przeznaczony został na rzecz Bratniej Pomocy.

— PRZYŁAPANIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

Częste i śmiałe kradzieże towarów na stacji kolejowej w Kaliszu spowodowały nasze władze policyjne do energicznych poszukiwań za nieuchwytnymi i śmiałymi złodziejami, które w końcu dały wynik zadawalający, gdyż osadzono pod kluczem Stefana Śniegułę lat 28, posiadającego dom obok kolei, Antoniego Piotrowskiego lat 19, służący Śnieguły, Stanisława Cieślaka lat 20, Alfreda Sucheckiego lat, 17 i Siergieja Burdi, ukraińca, mieszkającego na wolności.

Szajka ta od pół roku systematycznie trudniła się kradzieżą węgla z odkrytych wagonów, a ośmielona powodzeniem dobierała się do wagonów krytych zrywając z nich plomby. W ten sposób otworzono wagon naładowany mąką, a przeznaczony do Wilna i skradziono z niego dwa worki mąki wartości 140,000 mk., następnie zerwano z wagonu plombę przysłanego przez warszawski Syndykat Rolniczy dla kaliskiego Syndykatu Rolniczego i skradziono z niego części motorowe. Z innego znów wagonu przysłanego przez firmę Jędebski z Warszawy dla pani K. Doruchowskiej skradziono 61 sztuk porcelany wartości miljon marek Ostatnia kradzież nie była jednak szczęśliwą, gdyż amatorów cudzej własności zaprowadziła pod klucz.

Oprócz wyżej wymienionych został przychwycony na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonu niejaki Bronisław Mieżyński, lat 16, zamieszkały przy ul. Lipowej.

— KRADZIEŻ W POCZEKALNI KOLEJOWEJ.

Niejaki Ignacy Szweliński murarz z miasta Łodzi oczekując w bufecie 3. klasy na pociąg znużony zasnął a gdy się przebudził spostrzegł że wyciągnięto mu z kieszeni 17,200 mk., oraz parę męskich kamaszy, które trzymał pod pachą.

— NA GORĄCYM UCZYNKU.

Niejaki Teodor Olejniczak z Ogrodów, karany już za kradzież, a będący na wolności z powodu zawieszenia kary, został ponownie schwytany w chwili gdy skradł z koszyka Marji Lahsander butelkę wódki.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego, działu B. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto dnia 1 sierpnia 1922 roku pod Nr. 43 następującą firmę:

„F. Dzierżawski i S-ka“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kaliszu“ z siedzibą w Kaliszu przy ulicy Aleja Józefiny Nr. 12. Przedmiotem spółki jest zakup i sprzedaż ziemiopłodów, oraz wszelkich towarów, jak również kupno i sprzedaż komisowa i wykonywanie czynności przedstawicielstwa innych przedsiębiorstw i osób prywatnych. Wspólnikami są: 1) Janusz Dzierżawski, zamieszkały w Kaliszu, 2) Feliks Dzierżawski, zamieszkały w Noskowie, powiecie Kaliskim, 3) Feliks Karśnicki, zamieszkały w Majkowie, 4) Ignacy Łaszczyński, zamieszkały w Sulisławicach, powiatu Kaliskiego. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 5000000 marek, podzielonych na 500 udziałów po 10000 marek każdy, z których posiadają: 1) Feliks Dzierżawski 120 udziałów, 2) Feliks Karśnicki 180 udziałów, Janusz Dzierżawski 100 udziałów i Ign. Łaszczyński 100 udz. Zarządca jest Feliks Dzierżawski. Wszelkie wychodzące od s-ki zobowiązania—weksle, indosy, czeki—podpisują pod stemplem firmy najmniej dwaj wspólnicy, wszelką zaś korespondencję i rachunki załatwia i podpisuje zarządca. Firma jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą na mocy aktu z dnia 20 marca 1922 roku za Nr. 331, sporządzonego przed notarjuszem Wyganowskim w Kaliszu, do dnia 1 marca 1921 roku.

Sąd Okręgowy jako rejestrowy w Kaliszu.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

bocie. Lekki spór powstał przy okurzaniu cacek porozstawianych na półeczkach i stoliczkach, Pani Lecru uważała, że należy używać ścierki. Hortensja zaś twierdziła, że podczas swej długiej praktyki zawsze posługiwała się piórem.

Hortensja nie usuwa kurzu, który w ten sposób przenosi się tylko na inne przedmioty—rzekła pani domu.

Hortensja usłuchała, lecz dziwnie jakoś się uśmiechnęła. Pan Lecru, przechodzący przypadkowo przez pokój, spostrzegł uśmiech służącej i zamienił z żoną porozumiewawcze spojrzenie. Pani Lecru uważała za niezbędne pomówić z nią.

Moja droga, najlepiej zaraz, od pierwszego dnia wiedzieć czego się trzymać. Pan i ja, jesteśmy dobrymi i wyrozumiałymi zwierzchnikami; nie jesteśmy bez wad mój Boże, któż ich niema?.. Pan jest zbyt żywy, ja jestem akuratna i wymagająca, Hortensja zaś o ile mi się zdaje, nie posiada dobrego charakteru..

Och, proszę pani, przeciwnie...

Tak, tak; zresztą wiem napewno; pan Pedelat mówił to memu mężowi.

Hortensja ze zdumieniem przełożyła szczotkę z ręki prawej do lewej i krzyknęła.

On to powiedział? Ach co za podłość.

Jakim tonem Hortensja protestuje!- z urazą w głosie rzekła pani.

Przepraszam bardzo, ale są rzeczy, których nie można słuchać spokojnie.

Nie wiem, czy znalazł by się ktoś jeszcze na świecie, co zdolny byłby znosić te męki, które ja przez tyle lat znosiłam! Nigdy z niczego niezadowolony; te uwagi, zwracane przy każdej sposobności i jakim niegrzecznym tonem.. Nieznośny dziwak, przytem taki wymagający! Pani rozumie ile jest w domu roboty, gdy nikogo się niema do pomocy. Pan Pedelat żądał, abym była przy śniadaniu elegancko ubrana, gdyż nie znosi zaniedbania w stroju..

Gdy wychodziłam za sprawunkami, zawsze zbyt długo byłam poza domem.

Ja również nie lubię, gdy służąca urządza sobie za długie spacery.

A w nocy do drugiej palił światło i czytał w łóżku.

Cóż to Hortensji szkodziło?

Ciekawa jestem, coby pani na to powiedziała gdyby pan, w łóżku obok stojącym, pod pretekstem że nie jest śpiący, czytywał do późnej nocy romanse.. palił papierosy!...

Pani Lecru przybrała surową minę.

Jakto? Hortensja?.. pan Pedelat?... Alfredzie bądź łaskaw podać mi portmonetkę zapłacę tej osobie Niech panna wie że my jesteśmy porządnymi ludźmi, rozumie panna, bardzo porządnymi i taka osoba w domu naszym przebywać nie może ani chwili..

Wyszła z pokoju, czerwona ze złości i wstydu Gdy po kwadransie zajrzała do kuchni Hortensja siedziała w płaszczu i kapeluszu na swym kufrze, uderzając końcem parasola w podłogę.

Proszę, rzekła zimno podając jej końcami palców, należność za jeden dzień.

Poczem, niezdolna do zapanowania nad swem oburzeniem, dodała: Czyż nie wstyd przyznawać się do podobnych rzeczy kobiecie zamężnej?

Teraz Hortensja wybuchła:

Zamężnej? Ja także jestem kobietą zamężną! Czternaście lat byłam żoną pana Pedelat, największego złośnika, jakiego ziemia nosiła kiedykolwiek. I on śmie powiedzieć, że ja mam zły charakter, on który tak mi dokuczał, że ja wolałam rzucić dom i przyjąć posadę służącej. Ten nikczemnik nie chciał mi dać nawet świadectwa.

Ach! podłość ludzka niema granic!..

Pani Lecru patrzała na nią zdumionym wzrokiem, wreszcie westchnęła:

To straszne... szczerze pani współczuję.. Ależ cóż robić?.. Teraz, gdy wiem, kim pani jest, nie mogę przecież... Rozumie pani mnie chyba? Gdyby pani była na mojem miejscu..

Bez wątpienia szepnęła pani Pedelat, ciągnąc kufer.

Pozwoli pani że będę jej pomocny, rzekł pan Lecru, zbliżając się do niej.

Ale pani Lecru zatrzasnęła ze złością drzwi i ostro powiedziała do męża;

Czyś oszalał? Chcesz aby sąsiedzi śmiali się z ciebie że znosisz ze schodów pakunki służących?..

(Tłumaczył C.)

Zaopatrzeni w dostateczne ilości

Cukru białego

—pochodzącego z cukrowni województw:— Poznańskiego i Pomorskiego, ofiarujemy go do natychmiastowej dostawy i ładunkach wagonowych

Bank Cukrownictwa Tow. Akc. w Poznaniu.

Uwzględniamy tylko piśmienne zamówienia. 3154

Dla dogodności klijenteli zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

FUTRA

2752 **męskie i damskie.**

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, **oraz reperacje.** — Robię znmiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. — Płacę najwyższe ceny.

Firma egzystuje od roku 1894. ::: Z poważaniem **Józef Bigeleisen,** Browarna 3, oficyna, II p. Tel. 159

Świąteczny

Oszczędność!

PRACOWNIA KRAWATÓW przy ul. Wiejskiej 17, robi nowe i przerabia najnowszych fasonów mężkie i damskie krawaty. 3156

STRÓJ.

Zginęło

świadectwo IV kategorji wydane przez Izbę Skarbową w Kaliszu na handel pierzem, króliczemi i innemi skórkami na imię Jana Boratyńskiego. 3168

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy i t. p. radykalnie leczą SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA **Dr. Bauera** — oryginalne z marką „Kogut". Sprzedają apteki i składy apteczne. 1922

Samotny

GORZELANY

potrzebny od 1-go Grudnia. Zgłoszenia do Dom. Gosławice p. Konin. 3153

Demonstrator

potrzebny do kina. Wiadomość: ul. Kościuszkowska 45 Biuro Stefańskiego. 3167

PALMA



Dużo zaoszczędzicie nosząc obcasy i zelówki kauczukowe Palma

PALMA-KAUCZUK

(Sp. z ogr. odpow.)

Skład fabryczny: **POZNAŃ, Kanałowa 18,** tel. 60-16

3112

TOREBKI PORTFELE

Najtańsze źródło zakupów P. STIFT — WIEJSKA 5. Sprzedaż w mieszkaniu.

Platery

FRAGETA, NORBLINA, HENNEBERGA.

Kalendarze

Marjańskie i inne oraz **ścienne i kieszonkowe** do nabycia u Parczyńskiego, ul. Parkowa 9. 3141

3145

ZAGINĘŁA

9-cio miesięczna suka duże **rasy wilczek,** przed dwoma tygodniami. Uprasza się o odprowadzenie, lub wskazanie gdzie się znajduje, za wynagrodzeniem, ul. Szopena 9.

Zginął weksel

płatny dnia 21 XI 1922 r. na sumę 53.000 mk. wystawiony przez J. M. S. Heszberga żyrowany przez A. Rublanieckiego Zaznacza się, że wobcych rękach bezwartości. 3150

Sprzedaż domów

prywatnych i handlowych, młynów, majątków ziemskich, pośredniczy na Pomorzu **A. M. Makowski TCZEW** ulica Strzelecka 5, tel. 9. 2886

Dla handlarzy i odsprzedających!

100 pocztówek gwiazdkowych i noworocznych lepszych 2900 mk ' alendarze Maryańskie i książki do nabożeństwa po orgin. cenach, papier list. w teczkach i kasetkach i wiele innych artyk. piśmienn. **tanio.**

Księgarnia Wydawnicza Polska **POZNAŃ, Ratajczaka 11 a.** 1103

Polerownik wykwalifikowany i **Stroiciel-Korektor** do fortepianów i pianin **poszukiwany zaraz.**

Wiadomość: ŁÓDŹ, ul. Moniuszki 2, Skład Fortepianów. 3155

Przędzalnicze

małe maszyny do lnu i małe gremple do wełny wykonywa fabryka maszyn **w Warszawie ul. Wilcza, 2.** Inż. W. ŻÓRAWSKI. 3050.

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Najstarsza drukarnia w Kaliszu! Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Stereotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.